Nr. 70. Należytość pocztowa opłacono gotówką. Lwów, czwartek 24 marca 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.)

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Wyniki plebiscytu.

W dziewięciu powiatach olbrzymia większość za Polską.

Cyfrowy wynik plebiscytu w okręgu przemysłowym.

BYTOM. (Pat). 22 marca. Dotychczasowy wynik głosowania wykazuje większość polską zarówno pod względem ogólnej ilości głosów, jak również pod względem ilości gmin, które głosowały za Polską, a które należą do najważniejszej części G. Śląska t. j. do obwodu przemysłowego, oraz do części powiatów rolniczych. Wedle ostatnich cyfr otrzymanych dotąd z Opola całokształt tej większości przedstawia się jak następuje:

Miejscowość	Polacy	Niemcy	Ilość gmin polsk.	Ilość gmin niem.
Bytom (gminy wiejskie)	62.955	43.651	18	6
Bytom (miasto)	10.176	29.833	—	1
Wielkie Strzelce (powiat)	23.049	22.226	79	43
Katowice (powiat wiejski)	66.699	52.837	25	8
Katowice (miasto)	3.777	23.655	—	1
Huta Królewska (miasto)	10.764	31.848	—	8
Pszczyna (powiat)	53.002	15.342	120	7
Tarnowskie góry	26.714	16.541	23	3
Gliwice (miasto)	8.558	32.822	—	1
Gliwice (powiat wiejski)	27.177	20.194	90	13
Zabrze	43.272	45.225	11	3
Rybnik	48.417	26.478	96	8
Razem	384.564	360.052	462	94

proc. pol. głosów 52 niem. 48 proc. pol. gm. 83'10 proc. n. 16'9

Wynik w dalszych powiatach.

Oddano głosów	za Polską	za Niemcami
Powiat oleski	10.897	23.490
Polacy posiadają większość w 31 gminach, Niemcy w 76.		
Powiat kluczborski	1.742	40.957
Niemcy posiadają większość we wszystkich gminach tego powiatu.		
Powiat opolski	26.312	77.729
w samym Opolu	1.111	20.809
Polacy posiadają większość w 20 gminach, Niemcy w 120.		
Powiat lubliniecki	13.800	15.100
Lubliniec miasto	352	2.581
Polacy posiadają większość w 52 gminach, Niemcy w 36.		
Powiat raciborski	20.755	48.536
Raciborz miasto	2.219	22.306
powiat wiejski	18.536	26.230
Polacy posiadają większość w 42 gminach, Niemcy w 54.		

Częściowy wynik głosowania w reszcie powiatów.

Za Polską **oświadczyło się 29 gmin, za Niemcami 12 gmin.**

W powiecie **oleskim gminy, które oświadczyły się za Polską, znajdują się przeważnie w południowo wschodnim kącie tego powiatu.**

W powiecie **kozielskim** po prawym brzegu Odry wedle dotychczasowych obliczeń padło głosów za Polską 4.337 za Niemcami 7.913. Za Polską oświadczyło się 8 gmin za Niemcami 12.

Lewy brzeg Odry **oświadczył się przeważnie** za Niemcami. **Część powiatu głupczyckiego** i **brudnickiego, który był objęty plebiscytem, głosował za Niemcami.**

W powiecie **opolskim** wedle dotychczasowych obliczeń oddano **za Polską** 25·3%, **za Niemcami** 74·7%; za **Polską oświadczyło** się 27 gmin, **za** Niemcami 120 gmin. **Brak jeszcze wiadomości z 5-ciu gmin.** Gminy, **które** oświadczyły się za Polską, **znajdują się przeważnie** w południowo-wschodniej **części tego powiatu. Dot**ychczas **brak** jeszcze **wiadomości z kilku** gmin **powiatu** raciborskiego, **kozielskiego,** lublinieckiego, **części głupczyckiego i brudnickiego.** Także **w powyższych obliczeniach możliwe są jeszcze małe poprawki, które się mogą ujawnić po ogłoszeniu urzędowego wyniku głosowania przez komisyę** międzysojusznicza.

Po plebiscycie.

Wszyscy ze zrozumiałą niecierpliwością oczekują wyników plebiscytu, a ostatnio z powodu wpajania przesadnych nadziei, są zaniepokojeni publikowanymi wynikami głosowania. tembardziej że ogłoszone przez niemieckie źródła cyfry zdają się niedaleko odbiegać od rzeczywistości. Wbrew bowiem ogłaszanym danym, że za Polską oświadczyło się 67 proc. ludności, już w pismach polskich zaczynają się pojawiać niepotwierdzone jeszcze wiadomości, że za Polską oświadczyło się tylko 40 proc. a za Niemcami aż 60 proc. Gdyby te cyfry nawet zostały potwierdzone, zupełnie z tego nie wynika, żebyśmy Śląsk Górny mieli stracić. Przeciwnie wystarczy zapoznać się z brzmieniem traktatu wersalskiego i dokładnie z rozmieszczeniem gmin i powiatów, które wykazały większość polską, aby spostrzec, że z wyników plebiscytu możemy być zupełnie zadowoleni, bo zostało niezbicie udowodnionem, że wielki obszar tego kraju. najważniejsza jego część. musi przypaść Polsce

OTO CO MÓWI TRAKTAT WERSALSKI?

W aneksie do artykułu 88. w paragr. 4 powiedziano:

„Wynik głosowania będzie oznaczony gminami. większością głosów w każdej gminie".

A w paragr. 5 powiedziano wyraźnie:

„Po zamknięciu głosowania Komisya zawiadomi główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone o liczbie głosów **w każdej gminie**, przedkładając im jednocześnie szczegółowy raport o przebiegu głosowania, tudzież wnioski co do **linji**, którą należy **przyjąć za granicę Niemiec na Górnym Śląsku. uwzględniając** przytem zarówno wyrażoną **wolę ludności** jak i **położenie geograficzne** oraz **gospodarcze miejscowości.**

W końcu paragr. 6. mówi

„Natychmiast po ustaleniu linji granicznej przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, komisya zawiadomi władze niemieckie. że mają **objąć administracyę obszaru, który został przyznany Niemcom.** Władze te powinny przystąpić do objęcia administracyi w ciągu miesiąca od ratyfikacyi w sposób określony przez komisyę.

W tymże samym terminie i w sposób określony przez komisyę **Rząd polski będzie winien objąć w swoje ręce administracyę obszaru. który został przyznany Polsce."**

W artykule 90 powiedziano:

„Polska obowiązuje się pozwolić na wywoz do Niemiec produktów kopalnianych z całej **części Śląska Górnego**, odstąpionej Polsce na mocy niniejszego traktatu."

Ponieważ każdemu było wiadomem, że pewna część gmin, w zachodniej zwłaszcza części Śląska, oświadczy się za Niemcami, a z drugiej cały zwarty blok gmin oświadczy się za Polską, jasnem jest, że na podstawie przytoczonych wyżej ustępów traktatu, sumaryczny, ogólny wynik głosowania jest niemal zupełnie

Wielka manifestacya PPS. w Warszawie

WARSZAWA, 22 marca (tel. wł.). Dziś o g. 6 wieczorem odbyła się na Placu Teatralnym **wielka manifestacya P. P. S. z powodu wyniku plebiscytu.** Plac Teatralny zalany był tłumem robotników. Z trybuny **przemawiali posłowie Niedziałkowski i Barlicki.**

obojętny. Decydują większości w każdej gminie. I jeżeli gminy o większości polskiej nie są otoczone gminami z większością niemiecką, to muszą przypaść Polsce.

Jak z ogłoszonych dotąd cyfr wynika, polskich gmin jest olbrzymia większość; korzystną jest sytuacya, że wiele gmin, zwłaszcza miast o większości niemieckiej tonie w morzu polskiem; dlatego mimo swej niemieckości będą musiały przypaść Polsce.

Było fatalnym błędem komitetu plebiscytowego polskiego, że wbrew wyraźnemu brzmieniu przepisów o plebiscycie na fałszywych cyfrach sumarycznych chciał oprzeć polskie zwycięstwo plebiscytowe, a gdy ta błędna podstawa obliczeń się zachwiała, wywołało się niepotrzebnie wrażenie klęski. Gdyby się odrazu sumowało gminy, sukces byłby dla każdego widoczny i niewątpliwy.

A jeszcze na jedno chcemy zwrócić uwagę. Ogłaszane dane statystyczne, pracowicie zestawione przez prof. Romera, nie są zgodne z wynikami plebiscytu. Mianowicie tak ilość ludności mówiącej po polsku, a tem więcej ilość dzieci polskich na G. Śląsku jest znacznie większa, aniżeli ilość głosów oddanych w plebiscycie za Polską.

Nie znaczy to, że statystyka była fałszywa ale że w germanizowanych krajach używający mowy polskiej nie zawsze uważa się za Polaka. Widzieliśmy już Mazurów na Warmii, jak po polsku głosowali za Niemcami. To samo tylko w mniejszym stopniu powtórzyło się na Śląsku.

Popełniono drugi błąd, że łudzono społeczeństwo statystycznymi cyframi, które z plebiscytem nie miały nic wspólnego.

Jutro ma być opublikowany oficyalnie rezultat głosowania ludowego na G. Śląsku. Do tego czasu odkładamy omówienie go szczegółowe. Dziś tylko stwierdzamy, że do pesymizmu nie ma żadnego powodu, na co wskazuje podane obok zestawienie ze wschodnich, przemysłowych powiatów.

Odezwa komisarza Korfantego.

BYTOM, 22. 3. (Pat.). Przewodniczący polskiego komitetu plebiscytowego Korfanty z powodu zwycięstwa plebiscytowego wydał do ludności polskiej G. Śląska następującą odezwę:

Rodacy! W Palmową niedzielę lud polski na G. Śląsku odniósł walne zwycięstwo, mimo teroru niemieckiego, mimo nadużywania aparatu administracyjnego, będącego w ręku Niemców, mimo zalewu niemieckimi emigrantami, którzy w liczbie blisko 200.000 przybyli na Śląsk i głosy oddali za Niemcami, mimo fałszerstw i kłamstw Niemców, którzy przed niczem się nie cofali, mimo setek milionów marek niemieckich na kupowanie głosów, mieszkańcy powiatów wschod. Śląska, a przedewszystkiem obwody przemysłowe powiatów położonych na południu, zachodzie i północy oświadczyli się za Polską i większość gmin w tych powiatach zrzuciła jarzmo pruskiej niewoli i wypowiedziała się za połączeniem na wieki z Macierzą polską.

Cześć Wam, kochani Rodacy, za waszą wytrwałość, cześć za wasze męstwo, cześć za waszą ofiarność! Z podziwem świat cały patrzył na waszą walkę bohaterską o Ojczyznę polską, a Ojczyzna polska jak długa i szeroka składa Wam za to serdeczne podziękowanie. Przyjmie Was jak prawdziwa matka w otwarte swoje ramiona. Teraz wstępujemy w fazę walk dyplomatycznych i przetargów międzynarodowych o przyszłość G. Śląska. Konferencya ambasadorów w Paryżu niebawem zajmie się ustaleniem naszych granic na zachodzie. Zadaniem głównem naszem teraz i nadal aż do chwili wytknięcia tych granic musi być święta zgoda i braterstwo. Dlatego tak jak dotychczas, powinniśmy wszyscy bez względu na różnice przekonań politycznych i społecznych stanąć w jednym zwartym szeregu wobec wspólnego wroga.

Dzięki i cześć tym wszystkim pracownikom, którzy poświęcili czas i siłę, a często i życie dla wyzwolenia G. Śląska od okowów prusko - niemieckich! Cześć i niewygasła pamięć tym wszystkim, którzy oddali życie w ofierze za wyzwolenie G. Śląska! Niech żyje wyzwolony G. Śląsk na wieki złączony z wolną Rzecząpospolitą Polską!

Wojciech Korfanty.

—ooo—

O zwycięstwie rozstrzyga ilość gmin, a nie głosów!

WARSZAWA, 22 marca (tel. wł.). „Przegląd Wieczorny" otrzymuje od swego korespondenta z Bytomia następujące wiadomości:

Z kół miarodajnych Komisyi alianckiej dowiaduję się, że koła francuskie patrzą na sukces polski w głosowaniu z wielkiem zadowoleniem. Sukces polega na tem, że według traktatu wersalskiego ważne jest głosowanie wedle ilości gmin.

Niemcy biorą wynik głosowania ilościowo, chcąc w ten sposób wywrzeć suggestyę na państwa zachodnie.

Nastrój w Bytomiu spokojny. Zdarzały się tylko w okolicy Bytomia drobne zaburzenia.

Ostateczny wynik głosowania ogłoszony będzie oficyalnie najpóźniej jutro, tj. 23 bm.

Niemcy o swym rzekomym zwycięstwie plebiscytowym.

BYTOM, 22. 3. (Pat.). Prasa niemiecka w dalszym ciągu zamieszcza tryumfujące artykuły z powodu rzekomego zwycięstwa niemieckiego na G. Śląsku, opierając się na tem, że za Niemcami na całym G. Śląsku oświadczyć się miało 700.000 głosów — za Polską zaś niecałych 500.000. Prasa niemiecka usiłuje w ten sposób dowieść, że za Niemcami opowiedziało się 60 do 65 prc. głosujących.

BYTOM, 22. 3. (Pat.). Wszystkie dzienniki niemieckie zamieszczają odezwę rządu niemieckiego do narodu, podkreślającą rzekome zwycięstwo Niemiec na G. Śląsku. Prasa niemiecka nie może jednak zataić faktu, że w okręgach przemysłowych większość głosów opowiedziała się za Polską. Rząd niemiecki i prasa niemiecka podnoszą niepodzielność G. Śląska, spodziewając się w ten sposób utrzymać G. Śląsk dla siebie. Prasa polska zaś przytacza odnośne postanowienie traktatu wersalskiego, który wyraźnie orzeka, że kwestya G. Śląska będzie załatwiona na podstawie wyniku plebiscytu obliczonego gminami.

BYTOM, 22. 3. (Pat.). Komisya rządząca zawiesiła na przeciąg 10 dni wydawanie dziennika bytomskiego „Ostdeutsche Morgenpost", organ wielkich przemysłowców górnośląskich, zaś na 15 dni czasopismo gliwickie „Oberschlesischer Wanderer" oraz opolskie pismo „Oppelner Zeitung" i „Ratiborner - Anzeige". Wszystkie te pisma zostały zawieszone z powodu artykułów wrogich komisyi z przyczyny ogłoszenia wyniku plebiscytu.

O amnestyę dla więźniów politycznych.

WARSZAWA, 22. 3. (Tel. wł.). Po feryach świątecznych rząd przedłoży nowy projekt ustawy amnestyjnej. Projekt uwzględnia w bardzo szerokiej mierze żądania posłów P. P. S. co do amnestyi dla więźniów politycznych.

—ooo—

Prasa warszawska o zwycięstwie plebiscytowem.

WARSZAWA, 22. 3. (Pat.). Odnośnie do niedzielnego głosowania plebiscytowego na G. Śląsku „Naród" w artykule pt. „Po plebiscycie" pisze:

W tej chwili nasza wygrana już nie ulega wątpliwości. Na szali naszego przeciwnika znalazły się pewne nieprawne atuty, które zmniejszyły rozmiary naszego zwycięstwa, dopuszczenie do głosowania emigrantów, może jeszcze większy, chociaż ukryty ciężar dorzucił na niemiecką szalę antypolski wpływ kleru wrogiego, do tego jeszcze dodać należy straszak wojenny, którym agitatorowie niemieccy posługiwali się przeciwko nam. Ale lud górnośląski zrobił swoje. Teraz kolej na dyplomacyę polską. Zwycięstwo plebiscytowe bynajmniej nie usuwa możliwości podziału Górnego Śląska.

„Rzeczpospolita" pisze, że wedle postanowienia traktatu wersalskiego, nie jest przewidziane, aby obszar plebiscytowy G. Śląska miał być pojmowany jako całość i przyznany w całości jednej lub drugiej stronie, lecz z góry jest wskazane, że właściwie przynależność kraju określa się gminami, a w szczególności według większości głosów w każdej gminie. Przenosząc cyfry na mapę, widzimy, że południowo - wschodni obszar, t. j. 9 albo 10 powiatów jest takich, w których ogromna większość gmin ma większość polską, a całość liczby głosów polskich jest większa niż niemieckich. Są to mianowicie przylegające do obecnej granicy polskiej powiaty Pszczyna, Rybnik, Katowice, Królewska Huta, Bytom, Zabrze, Tarnowskie Góry, Gliwice, Strzelce, a może i lubliniecki. Ponieważ zaś ten obszar południowo-wschodni 9 lub 10 powiatów obejmuje cały okręg górniczy i przemysłowy, tem samem produktywny ten okręg przypadnie Polsce.

„Robotnik" pisze: W chwili, gdy to piszemy, nie ma jeszcze ścisłych i niewątpliwych danych o wyniku głosowania, zwłaszcza o jego całokształcie. Jedna jednak już dziś zdaje się nie ulega wątpliwości, że gdzie roztrzygnął robotnik polski z kopalń i hut, tam polska zwyciężyła. Robotnik górnośląski większością głosów opowiedział się za Polską, wola jego jest święta i musi być uświęcona powodzeniem. To zwycięstwo robotnika polskiego musi być najzupełniej wyzyskane przez rząd polski celem przyłączenia G. Śląska do Polski.

MANIFESTACYA W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 22. 3. (Pat.). Dziś z inicyatywy tow. obrony kresów zachod. i zarządu miasta odbyła się wielka manifestacya z powodu wyniku plebiscytu g.-śląskiego. Około godz. 11 przed południem pod pomnikiem grunwaldzkim zebrały się olbrzymie tłumy publiczności, oddziały wojska, generalicya, szkoły ze sztandarami, cechy, ośm orkiestr i t. d. Wygłoszono kilka przemówień, między innymi wygłosił przemówienie także ks. Iciek z Ameryki. Następnie ruszył imponujący pochód na Wawel, gdzie ks. biskup Sapieha w otoczeniu kapituły i duchowieństwa zaintonował Te Deum. W czasie nabożeństwa odezwał się Zygmunt. Nastrój w czasie obchodu był nader podniosły.

—•••—

GEN. DURSKI POZOSTAJE W CZYNNEJ SŁUŻBIE.

WARSZAWA, 22. 3. (Tel. wł.). Gen. Durski który z powodu przekroczenia ustawowego wieku miał pójść w stan spoczynku, został osobnym dekretem Naczelnego Wodza powołany napowrót do czynnej służby jako szef inspektoratu instytucyi oficerskich.

—ooo—

Bezmyślna ocena wyników plebiscyt.

Prasa polska, podając wyniki głosowania na G. Śląsku, wprowadziła w błąd opinię publiczną tak przez ogłaszanie cyfr zupełnie fałszywych, jak i przez fałszywe wnioskowanie, jakoby sumaryczny wynik głosowania decydować miał o przynależności całego Śląska. Wmawiano w opinię, że większość głosów, otrzymana na całym terenie plebiscytowym, zadecyduje o nim, tymczasem rzecz ma się zupełnie inaczej.

Na innem miejscu dajemy autentyczne objaśnienie tej sprawy, tu tylko musimy napiętnować tę część prasy, która nadzwyczajnymi dodatkami elektryzowała społeczeństwo, szerząc wiadomości brane z powietrza, zupełnie fałszywe. Że na podstawie tych fałszywych danych wzywano do manifestacyi, chyba po to aby dziś, gdy inne, mniej korzystne trzeba publikować cyfry, wywołać wrażenie klęski.

Wprawdzie oficyalnego wyniku głosowania jeszcze nie mamy, ale gdyby nawet za Polską Padło 70 czy nawet 80 proc. oddanych głosów, zupełnie to nie świadczyłoby o tem, że cały teren plebiscytowy przyznany byłby Polsce, podobnie nie mógłby przypaść Niemcom, gdyby w ogólnej sumie oddanych głosów okazała się przewaga po stronie niemieckiej.

Sądząc z dotychczasowych danych, które w ogólnej sumie i pozornie nie są korzystne, stwierdzić musimy, że mamy wszelkie powody do radości i manifestacyi, bo ilość gmin o większości polskiej, rozmieszczona zwarcie na terenie sąsiadującym z Polską jest bardzo wielka.

Ponieważ nikt chyba nie oczekiwał jednomyślności, a podział Śląska jest już w traktacie wersalskim wyraźnie przewidziany, dlatego cieszyć się należy, że terytorya, które do polskości się przyznały, będą obecnie z nami połączone. A że te terytorya stanowią właśnie największe bogactwa naturalne tego kraju i przeważną część kraju, wzmocnią się podstawy gospodarcze państwa.

Jeżeli rezultatu plebiscytowego nie będziemy oceniać wedle opinii historyków ze „Słowa polskiego", ale trzeźwo czytać cyfry, nie będziemy mieli powodów do rozpaczy, którą niepoczytalność tego pisma usiłuje w społeczeństwie wywołać.

—o0o—

Nota polska w sprawie Litwy.

WARSZAWA. (Pat.) 21. marca. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagran. komunikuje: Minister S. Z.ks. Sapieha wysłał do przewodniczącego Rady Ligi Narodów p. Dra Cunha notę, w której oświadcza, że odnośnie do propozycyi Rady, aby nie przystąpiono do wyborów na ziemiach spornych bez uprzedniej zgody członka Rady mającego przewodniczyć rokowaniom, rząd polski może oświadczyć, iż żadne wybory nie odbędą się na Litwie środkowej, zanim uprzednio nie zostaną wyczerpane w czasie rokowań w Brukseli wszelkie środki, które będą leżały w jego mocy, w celu polubownego załatwienia sporu.

Gdyby wbrew najszczerszym życzeniom rządu polskiego rokowania w Brukseli nie miały doprowadzić do pozytywnego rezultatu, **rząd polski nie będzie mógł sprzeciwić się temu, aby ludność Litwy środkowej wyraziła swobodnie swą wolę.**

Komunikując powyższe do wiadomości Waszej Ekscelencyi, mam zaszczyt jednocześnie oświadczyć, że rząd polski pragnąłby wszcząć rokowania w terminie oznaczonym przez uchwałę Rady z 3. marca. Proszę przyjąć wyrazy i t. d.

Podp.: Sapieha.

Między II. a III. Międzynarodówką.

„WSPÓLNOTA PRACY".

Sprawozdanie delegatów P. P. S. z kongresu wiedeńskiego.

Posłowie tt. Niedziałkowski i Czapiński wygłosili w Warszawie referaty na temat zjazdu wiedeńskiego, na który byli wydelegowani w charakterze informacyjnym.

Pierwszym referentem był poseł Niedziałkowski. Mówca streściwszy przebieg obrad, przeszedł do omówienia najgłówniejszych tez, wystawionych przez organizatorów kongresu—a więc: prawdziwa międzynarodówka musi skupić wszystkich robotników bez względu na mniej lub więcej lewicowy kierunek; jedyną teoryą odpowiadającą obecnie istotnemu marksyzmowi jest teorya względności, czyli teorya uwzględniająca warunki lokalne każdego kraju w stosunku do akcyi socyalistycznej.

Streszcza się ona w twierdzeniu, że ani demokracya, ani dyktatura proletaryatu nie jest dogmatem.

Z kolei nastąpiła charakterystyka poszczególnych grup, biorących udział w zjeździe. Na uwagę zasługuje delegacya eserów, która tworzyła opozycyę kongresu, uznając za ostoję rewolucyi społecznej nie proletaryat fabryczny, lecz niezamożne włościaństwo. Odłam ten odpadnie prawdopodobnie od „Wspólnoty Pracy".

Wreszcie tow. Niedziałkowski porównał trzy istniejące międzynarodówki socyalistyczne. Różnica pomiędzy II m., a Ws. Pr. polega na odmiennem traktowaniu sprawy stosunku proletaryatu do rządów burżuazyjnych. Podczas, gdy II m. zaleca branie udziału w gabinetach ministeryalnych wspólnie z prawicą, Ws. Pr. przyjęła stanowisko stałej i konsekwentnej opozycyi do tych rządów.

III m. różni się od Ws. Pr. już samą konstrukcyą organizacyjną: Ws. Pr. jest federacyą, III m. jest scentralizowaną i oparta na definitywnie ustalonych doktrynach.

Referat posła t. Czapińskiego, podzielony na kilka części, omawiał cele i wyniki prac kongresu, oraz stosunek do Polski i polskich socyalistów.

Główny front. Ws. Pr. był zwrócony przeciwko bolszewikom, co zbliża ją do Genewy. Jeżeli wziąć pod uwagę również i to, że nie znalazła ona sobie odrębnej i konkretnej metody i platformy politycznej, (o czem świadczą uchwały wiedeńskie) można przewidzieć połączenie się z II m.

Stosunek zjazdu wiedeńskiego do Polski jest nieprzychylny. Na czele stoi blok austryacko-niemiecko-angielski, który przeprowadził uchwałę, wzywającą proletaryat do manifestowania przeciwko pokojowi Wersalskiemu, krzywdzącemu Niemcy.

O stanowisko P. P. S. względem międzynarodówki wiedeńskiej zadecyduje najbliższy zjazd partyi.

Po referacie wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos liczni mówcy, zgadzając się przeważnie z wywodami prelegentów.

—o0o—

W. RAORT. 50

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Poszliśmy oczyma w kierunku ręki pana Esela.

Krew zastygła mi w żyłach.

Na słupie przy bramie wchodowej wisiał jakiś człowiek, dotykając końcami palców ziemi. Był to dr. Skrabek.

— Die Leute näher vorführen! (Ludzi bliżej podprowadzić) — wydał pan komendant rozkaz nowemu komendantowi transportu.

Stary feldwebel stanął na czele kolumny.

— Marsch!...

Zadudniły kroki po bruku. Podprowadzono nas w pobliże słupa, na którym wisiał nieszczęśliwy, aby nam dać odstraszający, a zarazem pouczający przykład, w jaki sposób karze się nielojalnych obrońców ojczyzny.

Dusza we mnie zamarła.

Dr. Skrabek miał ręce związane w tył grubym sznurem, którego końce opasywały słup w tej wysokości, że delikwent był podciągnięty ku górze i tylko końcami palców lekko dotykał ziemi. Nogi miał opasane powyżej kostek rzemiennym paskiem, aby przez poruszanie się nie mógł zająć wygodniejszej pozycji, aniżeli mu pan Esel z Chodaczkiem wymyślili.

Nie zapomnę owego wrażenia, póki życia. Głowa dr. Skrabka zwisała jak kielich białego kwiatu, położety szronem zimy, przechylwszy się przez listewkę koszuli na biały plastron krochmalnej koszuli. Tragiczna w swej bierności i niemocy ciemna głowa nie mogła uleżeć spokojnie w pozycji ukrywającej przed siepakami wykrzywioną z bólu twarz. Wrzynające się w ciało sznury, ataki duszności i nieznośny kurcz w nogach przy silnej kongestji krwi, jakiej doznaje uwiązany do słupa, zmuszały dr. Skrabka do przerzucania głowy z jednej pozycji w drugą. Tylko żadnego jęku ani prośby o miłosierdzie nie usłyszano z ust katowanego.

Przez chwilę ujrzałem bladą twarz jego zroszoną perełkami potu i usta zaciśnięte kurczowo, aby nie przepuścić wypierającego się z piersi jęku. Zawieszony człowiek miał w sobie coś z wielkości, świętości i fanatyzmu pierwszych chrześcijan, męczonych i palonych żywcem w arenach cyrkowych rzymskich Cezarów.

— Noch fünf Minuten! (Jeszcze pięć minut) — orzekł Chodaczek, patrząc na zegarek.

Pan Esel skinął głową na znak zgody i przywołał ruchem ręki komendanta transportu do siebie.

— Habt Acht! — rozległa się komenda feldwebla.

Instynktownie każdy z nas wyprostował się.

— Pan komendant będzie z wami miał jeszcze „Besprechung" (pogadankę), więc stulcie pyski, bo inaczej będziecie wisieć jak ten „moskalofila"! Habt Acht!

Pa Esel mówił:

— Chłopcy! Widzicie, jaki los spotkał owego żołnierza, który chciał was nawrócić z drogi obowiązku żołnierskiego i wydać w ręce moskalofili! Oprócz tego będzie jeszcze jego i jego rodziny majątek skonfiskowany, a on sam pójdzie pod „Feldgericht". Niech się każdy z was zgłosi, kogo on buntował, a zaręczam słowem oficerskiem zupełną bezkarność każdemu, a nawet wypłacę po 5 koron za „fatygę" tym, którzy przyczynią się do zdemaskowania szpiega i moskalofila...

Transport milczał.

Popatrzyłem na dr. Skrabka. Miał oczy zamknięte, żyły nabrzmiałe niby grube sznury na skroniach i szyji i ślinił kącikami ust.

Nie mogłem oderwać oczu od tej zmizerowanej, bladej twarzy.

— A więc chłopcy — mówił pan Esel kto się zgłosi na świadka, temu wypłacę zaraz na rękę 10 koron.

Transport milczał.

Zawieszony na słupie człowiek począł drgać na całem ciele; głowa opadła mu bezwładnie na ramię, zbladł jak chusta i zemdlał.

Chodaczek pilnujący delikwenta, chlusnął na niego strumieniem wody z cebrzyka, umyślnie do tego celu przygotowanego.

Dr. Skrabek otworzył po chwili znowu oczy, jęcząc ledwo dosłyszalnym głosem.

— Po raz trzeci zapewniam was o zupełnej bezkarności i nagrodzie — mówił pan Esel — jeśli wyjawicie mi, kogo ów człowiek namawiał do buntu.

Nikt nie odpowiedział.

Pan Esel wziął się więc na inny sposób:

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: Środa 23 marca o g. 7 wiecz. „Incognito", operetka po raz drugi.

Od czwartku 24 marca do soboty 26 marca włącznie z powodu Świąt Wielkanocnych teatr zamknięty.

—•••—

UROCZYSTE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w środę dnia 23 marca 1921 o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek dzienny: Enuncyacya z okazyi bieżących zdarzeń o dziejowem dla Polski znaczeniu.

W SPRAWIE WĘGLA DLA MAŁOPOLSKI. Wobec pojawienia się w prasie małopolskiej notatki że przydział węgla dla Małopolski na kwiecień r. b. wynosi 26 prc. zapotrzebowania, ministeryum przemysłu i handlu komunikuje, iż przydział ten wynosi 45 prc. zapotrzebowania. Przydział uskutecznia się nie na zasadzie zapotrzebowania, lecz na podstawie danych statystycznych, które wykazują, że spożycie węgla przed wojną w Małopolsce wynosiło 50 prc. spożycia węgla w Kongresówce. Przydział 222.700 ton dla Małopolski na kwiecień r. b. stanowi 67 prc. przydziału dla Kongresówki (332.000 t.).

JAK MIESZKAŃCY MIASTA DBAJĄ O CZYSTOŚĆ? Na ulicy Wolność mieszkańcy tamtejsi składają śmiecie. Podobnie dzieje się i w ul. Piotra Skargi, oraz na wielu innych. Poza nieznośnym zapachem, grozi to wybuchem różnych chorób zakaźnych, czemu sprzyja czas obecny i wiatr, roznoszący śmiecie w około. W interesie ogólnego dobra należy podobnych praktyk bezwarunkowo zaniechać.

W POGONI ZA OBCĄ WALUTĄ. W sobotę podaliśmy, że w Ławocznem skonfiskowano u Wilkosza i Ragana znaczną sumę koron austr. niestemplowanych. Według późniejszych wiadomości fakt ten miał miejsce w Stryju, a nie w Ławocznem. W czasie rewizyi w pociągu znaleziono na lokomotywie torebkę z koronami, do których to pieniędzy nikt nie chciał się przyznać. Na maszynie było wówczas trzech mężczyzn. Stwierdzono przytem, że pieniądze te nie były własnością p. Wilkosza.

DOSTAWCZYNI WOJSKOWA W WIĘZIENIU. Blanka Fischerowa wraz z mężem Salomonem miała sklep przy ul. Sobieskiego 9. Za czasów austryackich była ona dostawczynią menaży oficerskiej przy ul. Sykstuskiej 16. Po rozpadnięciu się Austryi całe urządzenie menaży, 2 fortepiany, nakrycie stołowe srebrne na 800 osób, widocznie w porozumieniu z oficerami austr., zabrała dla siebie. Część tych rzeczy wywiozła do Wiednia. W śledztwie rzuciła winę za kradzież tych rzeczy na oficerów polskich Boreckiego i Żerebeckiego, bo chodziły słuchy, że obaj zginęli. Ostatecznie kłamstwo wyszło na jaw, bo obaj oficerowie na szczęście żyją. Później Fischerowa była dostawczynią menaży oficerskiej przy ul. Fredry i konsumu przy ul. Batorego 34 a. Zabierała ona stąd różne wiktuały furami i sprzedawała je w swym sklepie. Podczas rewizyi znaleziono u nich mnóstwo rzeczy podejrzanego pochodzenia, które zdeponowano. Małżonków aresztowano.

WYJAŚNIENIE. W związku z artykułem Szanownego pisma (Nr. 41. z 18. II. 1921) p. t. „Utrudnienia aprowizacyjne" — D. O. G., upraszsza o podanie do publicznej wiadomości następującego wyjaśnienia:

Intendantura O. G. Lwów, istotnie wydała rozkaz kontrolowania na terenie D. O. Genu Lwów, a to: aby przeszkodzić nielegalnemu handlowi i wywozowi artykułów spożywczych do innych okręgów, a nawet zagranicę Państwa Polskiego.

Wydając to zarządzenie, Intendantura nie dopuściła się żadnej samowoli, ani też nie miała zamiaru, utrudniać transportów żywnościowych, gdyż transporty Puzappu mające służyć do aprowizowania kraju, prawidłowo dyrygowane w myśl przepisów Min. Apr., a zaopatrzonych w wizę urzędu celnego w Śniatynie nie są wogóle kwestyonowane.

Natomiast kontroli podlegają transporty nielegalne, lub też narzucające podejrzenie, że przyczyniają się do obniżenia waluty lub też do obrotu w handlu paskarskim.

Zarówno funkcyonaryusze Intendantury, jakoteż Komendant Dworca w Przemyślu, wypełniają tylko swój obowiązek (ten ostatni wykrył znaczną ilość przesyłek nieformalnie wysłanych lub też dyrygowanych pod fałszywym adresem, n. p. Komitet amerykański pomocy dzieciom.

Do Dowódcy D. O. Genu, dostęp dla każdego obywatela w oznaczonych ku temu godzinach jest dozwolony.

W celu informowanie osób wchodzących w gmach D. O. Genu, zaprowadzono podoficera inspekcyjnego, którego obowiązkiem jest dawać każdemu zgłaszającemu się dokładne wskazówki.

Wstęp do Dur D. O. Genu zasadniczo nie jest wzbroniony dla nikogo. Obowiązują tu jedynie pewne godziny przyjęć dla stron, wprowadzone ze względu na normalny tok zajęć służbowych. Dowódca O. Genu: **Lamezan- Salins,** m. p. gen. por.

KRADZIEŻE. Do sklepu rejonowego Zygm. Zachariewicza przy ul. Głębokiej włamali się nocą złodzieje i skradli cukier kontyngentowy, czekoladę, kawę, wino i mydło wartości 80.000 mk.

W wozie tramwajowym K-D skradziono Jak. Gotesmanowi po rozcięciu kieszeni portfel z 25.000 mk. i dokumentami.

Inspektor pol. Mulik aresztował Mikołaja Mirkułowa i Ignacego Kreckiego, należących do szajki złodziei kieszonkowych. Przy pierwszym znaleziono zaszyte na plecach 25.000 mk., w skarpetkach 9.700 rubli, zaś w portfelu 15.490 rubli sowieckich i 2.000 hrywien. U Kreckiego znaleziono nieco mniej gotówki. Obu osadzono w aresztach policyjnych.

—o0o—

BIURA POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO (Lwów, ul. Trzeciego Maja 9.) otwarte będą w piątek dnia 25. marca tylko do godz. 12. w południe. W sobotę dnia 26. b. m. będą biura zamknięte.

Promenada parweniusza.

(Jak gdyby p. Jasiński).

Jak ongiś rozbestwieni imperatorowie śpieszyli po każdej rzezi dworskimi pociągami na zasłane trupami pobojowiska, by tam oparami niedoskrzepłej krwi poić nerwy — tak wybrał się ostatnio jeden z „hiszpańskich" ministrów w „inspekcyjną" podróż tuż po bezkrwawie stłumionym strajku kolejarzy. Wycieczka do „Hiszpanii" była ponadto wypływem próżności owego typu parweniusza, którego los wyniósł nagle na pierwszorzędne stanowisko, przyprawiając w konsekwencyi o zawrót głowy, o t. zw. megalomanię. A megalomani lubią reklamę, najchętniej się afiszują. Dlatego nie dziwnem, iż kilka lat temu, zaledwie tylko został szefem sekcyi w ministerstwie kolejowem państwa, ruszył czempredzej nadzwyczajnym pociągiem z Pekinu do „Hiszpanii", ażeby się w kraju sprezentować — i że obecnie jako „hiszpański" minister uważa za stosowne... się włóczyć. Patrzaj narodzie i podziwiaj! Oto „ani z soli ani z roli" — ale „z tego, co ich boli"... urostem!

Lecz nie idzie o małostkowe ambicye p. ministra. Rozchodzi się o stwierdzenie, iż trzeba mieć istotnie strawny żołądek, by w najfatalniejszym dla siebie nastroju masy decydować się na zbyteczne zresztą ekskursye. Wszak p. minister przestał istnieć moralnie dla ogółu podwładnych pracowników z chwilą, gdy lekkomyślnie a złośliwie wydał ich na kule i bagnety, na orgie oszczerczej prasy, pogardę opinii społeczeństwa. Spowodował niebywały skandal społeczno - polityczny, napluł na kolejarza - „Hiszpana" w obliczu śledzącego „Hiszpanię" świata.

To też „inspekcyjna" promenada pana min. przeszła najzupełniej bez echa. Cała prasa zbyła ją milczeniem; ograniczono się najwyżej do suchego przedruku króciutkiej wzmianki „Pata". Nie wspominano nawet o kilku agentach policyi, którzy dodawali otuchy przy zwiedzaniu warsztatów kolej. w „Madrycie", w jakiem to otoczeniu nie pojawił się przed „hiszpańskim" personalem żaden z ministrów chińskich. Służalcze zaś pióro, broniące p. ministra w cielęcej prasie przed poważnymi zarzutami na podstawie rzekomej opinii „ze strony dobrze poinformowanej"... dobiło go do reszty.

Takiem zaufaniem podwładnych i popularnością ogółu społeczeństwa cieszący się minister... nie może wróżyć „wiekowania" w urzędzie! Przemawia za tem dobro i interes państwa! **„Kolejarz".**

Komunikaty.

SPRZEDAŻ GAZOWEGO RUROCIĄGU W ZAGŁĘBIU BORYSŁAWSKIEM. W kilku czasopismach polskich pojawiły się artykuły omawiające sprzedaż gazowego rurociągu w Zagłębiu borysławskiem, stanowiącego część przedsiębiorstw Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie, na której czele stoi jako prezes p. Zygmunt Lewakowski.

Dla odparcia uszczypliwych wycieczek pomieszczonych w tych artykułach przeciwko p. Zygmuntowi Lewakowskiemu i dla wyświetlenia całej sprawy prosimy o umieszczenie na łamach szanownego pisma następującego wyjaśnienia:

Po otrzymaniu oferty od bardzo poważnej firmy na kupno naszego przedsiębiorstwa gazowych rurociągów w Zagłębiu borysławskiem, zwołał nasz prezes p. Zygmunt Lewakowski posiedzenie Rady Zawiadowczej, na które zaprosił także kilku akcyonaryuszy posiadających większą ilość naszych akcyi. Na tem posiedzeniu, które się odbyło pod przewodnictwem p. Zygmunta Lewakowskiego w dniu 4 marca b. r., powzięto jednogłośną uchwałę następującej treści: „Rada Zawiadowcza uchwala sprzedać przedsiębiorstwo rurociągów gazowych w Zagłębiu borysławskiem z tem zastrzeżeniem, że cały kapitał uzyskany ze sprzedaży powyższego objektu będzie użyty na wykupno innego objektu przemysłowego z rąk obcych z możliwem uwzględnieniem pokrewnych przemysłowi naftowemu przedsiębiorstw. (Górny Śląsk).

Rada Zawiadowcza poleca Dyrekcyi odnośnie do tej sprawy porozumieć się z właściwemi władzami celem uwzględnienia interesów Państwa".

W wykonaniu powyższej uchwały wobec stosunkowo krótkiego terminu opcyi wiążącej firmę kupującą wyjechali członkowie Dyrekcyi Spółki jeszcze tego samego dnia do Warszawy i już 5. b. m. podali otrzymaną ofertę do wiadomości Rządu zaznaczając, że interesu dotąd nie ukończono i że pierwszeństwo zakupna ofiarowują Rządowi.

Wynikiem konferencyi Dyrekcyi z Rządem jest zakupno przez Rząd naszego przedsiębiorstwa rurociągów gazowych w Zagłębiu borysławskiem, co w dniu 18. b. m. nastąpiło.

Dyrekcya

14—1 Spółki akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie.

—o0o—

SPRZEDAŻ SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. Magistrat podaje do wiadomości, iż sprzedaż spirytusu denaturowanego rozpocznie się z dniem 23 bm., a to w racyi po pół litra na rodzinę za ściągnięciem 3 kuponu z nowej legitymacyi spożywczej w następujących skł. puch rejonowych:

dla dzielnicy I-szej

Drapału, ul. Pełczyńska l. 8, Pordes, ul. Zielona 34, Skiba, ul. Zofii l. 22;

dla dzielnicy II-giej

Haberkorn, ul. Bartosza Głowackiego l. 9, Kanner, ul. Gródecka 10, Plewer, ul. Kasparowska l. 10, Witzer, ul. Janowska l. 96;

dla dzielnicy III-ciej

Fruchtman, ul. Panieńska l. 3, Landesberg, ul. Kościelna l. 2, Rad, ul. Żółkiewska l. 46, Schapira, ul. Zamarstynowska l. 7, Welthorn, ul. Słoneczna l. 21, Nachtgeis, ul. Pełtewna l. 5;

dla dzielnicy IV-tej

Fein, ul. Piekarska l. 18, Hawryszkiewicz, ul. Piaskowa l. 1, Kalicinski, ul. Pijarów l. 41, Katsman, ul. Kochanowskiego l. 14, Sokal, ul. Łyczakowska 24, Krebs, ul. Łyczakowska 3, Jakobi, ul. Słodowa 3 a.

dla dzielnicy V-tej

Fisch, ul. Serbska l. 1, Naftelej, ul. Sobieskiego 27, Jaworska, ul. Staszica 8, Smik, ul. Blacharska 22, Pilpel, ul. Boimów l. 23;

dla dzielnicy VI-tej

Gawron, ul. Bajki 9, Hebenstreit, ul. Kazimierzowska 43, Królik Mund, ul. Gródecka l. 75, Dzimko, ul. Potockiego l. 42, Pilacinski, ul. Lwowskich Dzieci (Polna) 11.

Zwraca się uwagę P. T. publiczności, że spirytus ten będzie sprzedawany w miarę zapasu, który jest nie wielki, gdyż miasto całego kontyngentu nie otrzymało. Mieszkańcy, którzy teraz spirytusu nie otrzymali, dostaną go następnym razem. Cena za litr spirytusu wynosi 60 marek polskich.

—o0o—

Straszne skutki eksplozyi naboju.

Karol Schein, liczący lat 16, służący u N. Małkiewicza znalazł część granatu w lesie. Przyniósłszy go na podwórze realności przy ul. Łyczakowskiej l. 100, począł go dłutkiem za pomocą młotka na szynie żelaznej rozbierać. W około niego zgromadziła się grupka dzieci, których Schein uspokajał, że nic się im przy tem nie stanie.

Po silniejszem uderzeniu młotkiem nabój eksplodował z silnym hukiem a równocześnie rozległ się krzyk i jęk kilkoro dzieci.

Nadbiegli sąsiedzi ujrzeli

straszny widok.

Trzech chłopców i dwoje dziewcząt zranionych wiło się w bólu. Pospieszono im natychmiast z pomocą i zawezwano Pogotowie ratunkowe, które wkrótce przybyło na miejsce.

Przy zaopatrzeniu dzieci skonstatowano, że 13-letni Maryan Nikołaj został odłamkami granatu zraniony w głowę, pierś i obie nogi. Zastano go w stanie prawie beznadziejnym. Ciężko rannym został K. Schein, któremu część naboju utkwiła w piersi. 10-letnia Ludwika Nikołajówna została zraniona w prawą nogę, którą w dwu miejscach na wylot przebiły odłamki naboju, przyczem zgruchotały kość zupełnie.

Tych troje po zaopatrzeniu odwieziono do szpitala.

Pozatem zostali lżej zranieni: 5-letni Kazimierz Nikołaj i siostra jego 7-letnia Janina w lewą nogę. Po zaopatrzeniu pozostawiono ich w leczeniu domowem. Na miejscu wybuchu z ramienia policyi jawił się oficyał pol. Pomerenbach wraz z inspektorem pol. Riedlem.

Przed niedawnym czasem wybuch naboju w podobnej sytuacyi zranił ciężko kilkoro dzieci. —

Takich wypadków było już jeśli nie tysiące to setki w kraju. Ofiary nieświadomości lub braku nadzoru pozostały kalekami na całe życie. —

Dlatego pożądanem jest, ażeby w szkołach w całym kraju, w odpowiednich odstępach czasu pouczano dzieci o niebezpiecznych skutkach zabawy z nabojami, których wiele znajduje się po różnych zakamarkach na polach i po lasach.

—o0o—

Z sali rozpraw.

KARA ŚMIERCI ZA ZAMORDOWANIE KOLEJARZA.

Wczoraj zakończyła się odroczona rozprawa o zamordowanie kolejarza H. Hawryłowicza przez Józefa Szynarowskiego, wachmistrza żandarmeryi ukraińskiej. Świadkowie: Wojciech Mendychowski, rolnik, oraz jego żona Marya, na których obejściu popełniono morderstwo, Marya Balicka i M. Dereń zeznali obciążająco przeciw oskarżonemu. Świadek Daniel Kurca z Sokolnik, b. żandarm ukr. był przy egzekucyi. Zeznał on, że nie mógł się patrzeć na męki mordowanego, dlatego uciekł z tego miejsca.

Sędziowie przysięgli potwierdzili 11 głosami pytanie w kierunku morderstwa, trybunał zasądził J. Szynarowskiego na karę śmierci przez powieszenie.

SUPPANOWNA PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Na wczorajszej rozprawie jako świadkowie zeznawali inspektorowie pol. Bandura i Karpiuk. Następnie odczytano zeznania nieobecnych świadków, oraz akta z poprzednich rozpraw.

Na wniosek obrońcy przewodniczący trybunału odczytał poświadczenie kierownictwa Sekcyi odbudowy osiedli w Zaleszczykach, gdzie przez kilka miesięcy oskarżona była zajętą z początkiem z. r. Poświadczenie to brzmiało dodatnio dla Malwiny Suppanówny. Po odczytaniu pytania dla sędziów przysięgłych, które brzmiało w kierunku współwiny oskarżonej w skrytobójczem, rabunkowem morderstwie, odroczono rozprawę do dziś rana.

DZIECIOBÓJSTWO.

Naścia Storożuk, lat 20, rel. gr.-kat., wedle aktu oskarżenia, zabiła swe nieślubne dziecko 21 marca ub. r. uderzeniem czaszki o twardy przedmiot, zaś zwłoki ukryła na strychu. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przys. zaprzeczyli pytanie w kierunku winy oskarżonej, wobec czego uwolniono ją od winy i kary. Rozprawie przewodniczył r. Makuch, oskarżał prok. Laskowski, bronił dr. D. Thon.

Tort czekoladowy.

(sprawa magistracka).

Nie mogąc doczekać się odpowiedzi na podanie, wniesione przed 6 miesiącami w sprawie zarekwirowania dla mnie mieszkania, udałem się dnia 17 bm. do urzędu kwaterunkowego w magistracie z uprzejmą prośbą o informacye. Odmówiono mi „posłuchania“, gdyż gości przyjmuje się tylko do godz. 1-szej, ja zaś spóźniłem się o cały kwadrans. Nie pomogły prośby i tłumaczenia się, że będąc codziennie zajętym do godz. 1-szej w szkole, nie mogę przyjść wcześniej. Urzędująca „panna“ powiedziała mi, że nie będzie za mną mówiła, ponieważ teraz robi co innego... Spojrzałem na biurko w zaciekawieniu, co ona tak zawzięcie „robi“ i spostrzegłem, że biedactwo mozoli się nad ciężkim niezmiernie referatem p. t. „Tort czekoladowy“. Zatem odmawia się chwilę czasu człowiekowi pozostającemu dosłownie bez dachu nad głową, bo ważniejszym jest tort czekoladowy dla... może dla szefa biura...

Niemniej interesującą była dysputa z panem komisarzem, który ogromnie sprytnie usiłował udowodnić, że pałace magnatów nie mogą podlegać rekwizycyi.

„Pan chce — mówi pan komisarz — żebym zarekwirował dla pana pałac?! Zarekwirować pałac, żeby tam byle kto mieszkał? Byłoby to tak samo, jak gdybyśmy zarekwirowali pałac arcybiskupi, lub dom pana prezydenta Neumana! To jest wykluczone!“

Tyle p. komisarz. Bliższe wyjaśnienia i komentarze chyba zbyteczne.

Narzekania na urząd mieszkaniowy są powszechne i mamy tu jasny przykład, co warta jest instytucya, gdzie społeczeństwo nie ma kontroli. Należy kwestyę rozstrzygnąć. Albo ma być urząd, który spełnia swoje zadanie na korzyść społeczeństwa, które go utrzymuje i płaci, albo zwinąć go i nie utrzymywać kosztownego personalu.

Radni miejscy, przynajmniej ci, którzy poczuwają się do solidarności z uboższą klasą urzędniczą i robotniczą, a nie ze świętościami magnackiemi, powinni zająć się specyalnie urzędem kwaterunkowym, spowodować zmianę personalu i przedewszystkiem ściśle kontrolować, zaś publiczność nie powinna przemilczeć, lecz owszem publikować wszelkie niepożądane objawy, gdyż jedynie tą drogą uleczymy nasze rany i staniemy się rzeczywistymi współpracownikami w mechanizmie społecznym. Również trzeba nareszcie wyjaśnić sprawę, czy pałace magnatów, składające się niejednokrotnie z kilkudziesięciu próżno stojących pokoi, mogą być zwolnione od rekwizycyi wobec tak strasznego głodu mieszkaniowego.

Nauczyciel.

—•••—

W sprawie strzelaniny na placu Św. Ducha.

Odnośnie do artykułu pod powyższym tytułem we wczorajszym numerze „Dziennika Ludowego“ otrzymujemy nast. prostujące wyjaśnienia, od p. por. Blutreicha:

Por. Blutreich, oficer inspekcyjny garnizonu, po przyaresztowaniu 3 pijanych ułanów i odstawieniu ich na odwach główny, zauważył, że jeden z tych, sierżant Stanisław Czeliga, wydostawszy się z odwachu, wybiegł na ulicę. Natychmiast pospieszył por. Blutreich za nim i zastał go w domu przy ul. Rutowskiego, gdzie go do oddania broni nadaremnie wzywał. Kiedy por. Blutreich zbliżył się doń i ujął go za ramię, by zaprowadzić na odwach główny, ten w sposób krnąbrny oderwawszy się, pospieszył o kilka kroków naprzód, chwytając za rewolwer. Por. Blutreich wezwawszy go jeszcze raz do oddania broni, strzelił 2 razy z odległości około 20 kroków, nie trafiając. W tej chwili rzucił się sierżant Czeliga, rozbestwiony na porucznika, dając doń z odległości 6 — 7 kroków 4 strzały. Porucznik, któremu zabrakło naboi, cofnąwszy się o kilka kroków, rzucił się na strzelającego sierżanta z boku, chcąc go ubezwładnić.

W tem padły jeszcze dwa strzały. Porucznik mimo tego podsunąwszy się blizko strzelającego, przy pomocy kapitana Pałki i policyi państwowej, zdołał ubezwładnić rozbestwionego sierżanta.

Podczas całej strzelaniny, nie było nikogo, tak z żołnierzy jak ludności cywilnej, którzyby z pomocą napadniętemu porucznikowi pospieszyli.

Sprawy partyjne.

* **ZGROMADZENIE KONSTYTUUJĄCE** maszynistów pomp wodnych z okręgu Dyrekcyi Lwów, odbędzie się dnia 5 kwietnia 1921 r. o godzinie 10 rano w lokalu Koła Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej l. 69. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie. 10—3

* **BACZNOŚĆ ROBOTNICY FRYZYERSCY!** Omijajcie Lwów, bo stoimy w strejku, aż do odwołania.

Z ruchu robotniczego.

SŁOBODA RUNGURSKA. Z powodu przyjazdu delegata Związku rob. przemysł. górniczego zwołaliśmy zgromadzenie, na którem tow. Rzemieniecki mówił o znaczeniu organizacyi i przedłożył sprawozdanie z konferencyi z pracodawcami, po której robotnicy uzyskali 100 prc. podwyżki i aprowizacyę po cenach zawartych w umowie z 10 listopada 1920.

Zgromadzenie to nie podobało się tut. komendantowi policyi, który też bezprawnie je rozwiązał, powołując się na epidemię tyfusu. Nie pomogły tłumaczenia, że wolno się gromadzić ludności w kościele i dzieciom w szkole, dlaczego nie mogą odbyć zebrania robotnicy, aby się naradzić nad swem położeniem. Ale widać i w rządzonej przez chłopa Witosa Polsce policyant, a nie ustawa jest najwyższem prawem. Ale policyjnymi rządami daleko zajechać nie można, niech pamiętają ci, dla których dzisiejsze rządy są ideałem.

WŁAMANIE DO KASY „Vity“.

W nocy z soboty na niedzielę złodzieje przelazłszy ogrodzenie ogrodu za budynkiem namiestnictwa, wybili okno i po otwarciu drzwi wytrychem dostali się do konsumu namiestnictwa „Vita“. Tu po wypiciu flaszki wódki i po przeszukaniu kasce wycięli otwór w kasie z której zabrali ponad 70.000 mk. Poczem tą samą drogą zbiegli. W kasie tej było przed paru dniami 2 miliony mk. złożone na deputaty urzędnicze. Konsum straty nie ponosi, bo był asekurowany przed kradzieżą.

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Po uchwaleniu Konstytucyi.

SOCYALIŚCI W WALCE O DEMOKRACYĘ. — ZWYCIĘŻONA LUTOSŁAWSZCZYZNA.

Wielkiem zwycięstwem, jest klęska Lutosławszczyzny w artykułach szkolnych i kościelnych. Tu rzeczywiście wojowniczy klerykalizm rzymski, pragnąc wziąć w opiekę młode państwo polskie i uczynić zeń posłuszne narzędzie dla swej polityki na Wschodzie, poniósł gruntowną klęskę. A więc zdobycz najważniejsza — skreślono art. 121 projektu, zawierający zasadę wyznaniowości szkoły. W ten sposób uniknęliśmy niebezpieczeństwa wniesienia groźnej dla Rzeczypospolitej wojny religijnej i narodowej do szkoły. Dla oświaty polskiej otworzyliśmy szeroką drogę. Z naciskiem trzeba podkreślić, iż zasługa to przedewszystkiem socyalistów, gdyż inne partye centrowe i lewicowe wahały się nieraz do ostatniej chwili w zwalczaniu klerykalizmu. N. p. „Wyzwolenie" wprawdzie było przeciwne szkole wyznaniowej, ale co do akcyi antyklerykalnej w Sejmie wogóle, to mówca tego radykalizującego stronnictwa, p. Waleron, oświadczył, iż jest „neutralny"; zaś N. P. R. jeszcze do ostatniej chwili się wahała, głosując i w drugiem czytaniu i w komisyi za wyznaniową szkołą. Dopiero w ostatniej chwili, przed samem trzeciem czytaniem, pod silnym naciskiem socyalistów, N. P. R. zlitowała się nad oświatą polską. Coprawda art. 120 o przymusowej nauce religii w szkołach został utrzymany, ale to już jest sprawa stosunkowo drugorzędna. Ten artykuł już nie wprowadza tak dalece klerykalnej dyktatury do szkoły, jak ś. p. art. 121. Podkreślić należy jeszcze bezpłatność nauczania we wszystkich szkołach państwowych i samorządowych. Widzimy więc, iż konstytucya dla oświaty polskiej nie jest złą macochą.

Co się tyczy stosunków państwa i kościoła, to konstytucya nasza niestety, nie uznała oddzielenia kościoła od państwa, ale też i nikt się nie łudził z nas, ażeby to ważne hasło socyalistyczne już dzisiaj weszło w życie. Wszak w katolickich krajach, jak Włochy i Austrya, gdzie socyalizm jest tak silny, rozdziału jeszcze niema. Zaś katolicyzm w Polsce, do niedawna nieraz prześladowany przez Rosyę i oddający czasem pewne usługi na kresach polskich w dobie najazdu, otoczony jest jeszcze dziś dla niektórych warstw ludu pewnym urokiem. Rzucając hasło rozdziału, w Sejmie, — socyaliści zrobili krok pierwszy. Konstytucya nie stoi także na stanowisku równouprawnienia religii, skoro wprowadza konkordat, albowiem w ten sposób katolicyzm znajduje się w sytuacyi uprzywilejowanej i Polska nie jest suwerenną w sprawie uregulowania instytucyi katolickich; tymczasem swój stosunek co do wyznań niekatolickich, państwo może uregulować wyłącznie własną władzą, t. zn. jednostronnie bez żadnego konkordatu. Sprawiedliwość przyznać trzeba, konstytucyi, że i w stosunku państwa do kościoła zaszły pewne korzystne zmiany, a więc zachowano w art. 114 „naczelne stanowisko" dla religii rzymsko katolickiej, ale z dodatkiem „wśród równouprawnionych religii". Tak samo przy słowie „układ ze Stolicą Apostolską" (konkordat) dodano, „który podlega ratyfikacyi przez Sejm."

W ten sposób Watykańczycy Sejmowi ponieśli ogromną porażkę. Wcale tego nie ukrywali i przyznawali się do tego w kuluarach sejmowych. Przypomnijmy jeszcze, że także i poprawka chadecka do art. 42, żądająca, aby tylko Polak- katolik mógł być prezydentem Rzeczypospolitej, upadła. Poseł Czerniewski w ostatniem swem przemówieniu żądał nawiązania konstytucyi do tradycyi katolickich, t. zn. do nietolerancyi i jezuityzmu epoki Zygmunta III. i Sasów. Sejm jednak pokazał w swych uchwałach, iż woli raczej nawiązać do tradycyi Jagiellonów i Komisyi Edukacyjnej. Sejm swymi uchwałami zamanifestował, iż Polska w swej polityce i oświacie chce rządzić się potrzebami narodu i nauki, nie zaś według wymogów watykańskich.

Głosując „przeciw" konstytucyi w jej całości, Klub socyalistyczny pokazał, iż nie chce brać odpowiedzialności za konstytucyę, w której jest tak mało nowożytnych pierwiastków socyalnych, w której zachowano dwuizbowość, a więc pluralizm głosowania, która nie ma zdecydowanego charakteru świeckiego. Jednakowoż w swej deklaracyi klub socyalistyczny jednocześnie stwierdził, iż konstytucya zawiera cały szereg pierwszorzędnych wartości demokratycznych i może stać się terenem legalnej walki klasowej i dalszego rozwoju ku konsekwentnej demokracyi i socyalizmowi.

Chodzi teraz o to, aby te dodatnie strony naszej konstytucyi zostały naprawdę wprowadzone w życie i obronione przed reakcyą, która niezawodnie będzie próbowała codziennie naruszać wymogi konstytucyjne.

Jak widzimy socyaliści odegrali wielką rolę w walce o demokracyę polską. W kraju gospodarczo zacofanym, chłopskim, sklerykalizowanym, niewyrobionym, stali się pierwszorzędnym czynnikiem państwowości demokratycznej i postępu nowożytnego.

Wśród nieustannych przeszkód, prześladowań i trudności walczyli i walczyć będą dalej o demokracyę polską i socyalizm polski.

Kazimierz Czapiński.

Przedsiębiorcy przemysłu naftowego prowokują strejk.

W styczniu r. b. robotnicy zatrudnieni w przemyśle naftowym i rafineryjnym przedłożyli żądania zmiany kilku punktów, wygasającej umowy z dnia 10. listopada 1920 z tem, że nowa umowa ma wejść w życie z dniem 1. marca 1921.

W pierwszej połowie lutego r. b. toczyły się pertraktacye przez 5 dni z tym wynikiem, że co do kilku punktów porozumienia nie osiągnięto. Celem ostatecznego załatwienia punktów spornych została wyznaczona konferencya na poniedziałek dnia 21. b. m. we Lwowie.

Jako punkta sporne do załatwienia pozostały:

a) uznanie mężów zaufania i biur pośrednictwa pracy;

b) aprowizacya dla chorych;

c) aprowizowanie od 1. marca b. r. członków rodzin pracujących a zamieszkałych poza obrębem Borysławia;

d) nowe uregulowanie sposobu aprowizowania robotników w całym przemyśle naftowym, od dnia 1. maja r. b.;

e) uregulowanie kwestyi robotników sezonowych;

f) niedostarczanie produktów naftowych konietom aprowizacyjnym w zagłębiu borysławskiem i krośnieńskiem;

g) 10 proc. roczna premia.

Przewodniczący Izby pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu dyrektor Chłapowski na samym wstępie posiedzenia odczytał uchwałę przedsiębiorców z tem zastrzeżeniem, że może się zgodzić na wybór komisyi dla opracowania dwóch punktów, zaś co do innych punktów spornych — odpowiedź jest ostateczna i nie dopuści do żadnej dyskusyi.

Deklaracya przedsiębiorców co do punktów spornych brzmi:

Wskutek uznania w protokole z dnia 18. lutego 1921 r. pewnych żądań zawartych w ostatnim memoryale robotników naftowych za sporne — Zjazd przemysłowców naftowych uchwalił:

A) Udzielić odpowiedzi ostatecznej w następujących sprawach spornych:

1. Mężowie zaufania i biura pośrednictwa pracy.

Żądanie uznania przez przemysłowców naftowych mężów zaufania, mających prawo interweniowania we wszystkich kwestyach spornych, wynikłych ze stosunków pracy, płacy i aprowizacyi, posiadających pełny wpływ na przyjmowanie i wydalanie robotników, tudzież zobowiązanie się przemysłowców do przyjmowania robotników wyłącznie z biur pośrednictwa pracy, istniejących przy robotniczych organizacyach zawodowych — wykracza w zupełności poza okres umowy ekonomicznej, której zawarcie **jest celem wspólnych pertraktacyi. Do rozstrzygnięcia** powyższych żądań jest powołana wyłącznie (!) władza ustawodawcza, jak to miało miejsce na Zachodzie n. p. w Austryi lub Niemczech.

2. Nowe uregulowanie aprowizacyi robotn. od 1. maja b. r.

Stwierdzając niemożność przyjęcia projektu robotników, by na cele aprowizacyi ściągał rząd 15.000 względnie 20.000 mp. od każdego wagona wydobytej ropy, względnie produktów końcowych i sumy stąd powstałe przekazywał kooperatywom robotników, zaznaczamy, że dotychczasowy system aprowizacyi w obecnych warunkach uważamy za jedynie wskazany.

Ponieważ warunki obecne mogą uledz zmianie (n. p. wskutek nowego systemu aprowizacyjnego rządu) definitywne załatwienie tej sprawy mogłoby nastąpić przy ogólnych pertraktacyach które się odbyć muszą w kwietniu, umowa bowiem ustaje z dniem 1. maja.

3. Robotnicy sezonowi:

Placowi w szybach i warsztatach stają się po upływie 9 miesięcy robotnikami stałymi i uzyskują pełne prawo korzystania z przydziałów aprowizacyjnych i odzieżowych.

Inni placowi, jak n. p. budowlani, drogowi, ziemni i t. p. zawierają osobne umowy z firmą.

4. Roczna premia w wysokości 10 proc.

Stwierdzamy, że świadczenia pieniężne ustalone protokołem z dnia 18 lutego 1921 r., były ostateczną granicą, poza którą nie jesteśmy w możności nowych świadczeń pieniężnych udzielać. Z tej przyczyny, tudzież dla braku merytorycznego uzasadnienia powyższej premii, **nie możemy tego żądania uwzględnić.**

5. Aprowizacya chorych.

Ponieważ przyczyna powstania żądania aprowizacyi chorych leży w pewnych wadach ustawy o ubezpieczeniu, przeto jedynie odpowiednia zmiana ustawy, umożliwi ostateczne załatwienie tej sprawy. Aż do tego czasu aprowizowanie chorych musi być pozostawione do **indywidualnego** załatwienia konkretnych wypadków przez firmy.

We wszystkich powyższych sprawach wyszczególnionych od 1 — 5, **odpowiedź nasza jest ostateczną.**

B) Co do powyższych dwóch punktów spornych a mianowicie:

1) Aprowizacyi od 1. marca 1921 r. członków rodzin nieszkających poza Borysławiem.

2) Dostarczenia produktów naftowych komitetom aprowizacyjnym w Borysławiu i Krośnie, proponujemy wybór komisyi złożonej z 6 członków z każdej strony dla omówienia i załatwienia tych spraw.

Odczytana deklaracya przez dyrektora Chłapowskiego wywołała energiczne protesty ze strony delegatów robotników. Po natychmiastowej odbytej naradzie z delegatami robotników, w której brali udział: tow.: poseł dr. Diamand, przedstawiciele głównych zarządów związków i sekretarze okręgowi interesowanych organizacyi zostało postanowione domagać się omówienia wszystkich spornych punktów z tem, że przedstawiciele robotników gotowi są do pewnych ustępstw.

Na wspólnem posiedzeniu stanowisko to zostało przedsiębiorcom zakomunikowane, przyczem zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo, jakie spowodować może traktowanie sprawy w sposób przedstawiony przez przewodniczącego, i uważają takie stanowisko za krok prowokacyjny w celu wywołania strejku, za który pełną odpowiedzialność muszą przyjąć przedsiębiorcy. Delegaci nie przybyli na konferencyę w celu słuchania dyktatorskich rozkazów przedsiębiorców. W odpowiedzi na to dyrektor Chłapowski kategorycznie oświadczył, że z zajętego stanowiska nie może ustąpić, — i tem samem pertraktacye przez przedsiębiorców w sposób brutalny i prowokacyjny zostały zerwane.

Popołudniu odbyła się konferencya wszystkich przedstawicieli robotników biorących udział w pertraktacyach w celu zastanowienia się nad nowowytworzoną sytuacyą. Wynikiem konferencyi w pierwszym rzędzie postanowiono wysłać do centralnych władz w Warszawie odpowiednie depesze, zwracające uwagę na groźną sytuacyę wytworzoną stanowiskiem przedsiębiorców — wskazujące na to, że w lekkomyślny sposób dają posłuch zagranicznemu kapitałowi, który widocznie chce sprowokować niepokoje i terrorem **zmusić robotników do milczenia i uległości.**

Reakcya we Włoszech w czynnej walce.

Jeszcze przed niewielu miesiącami Serrati mógł w liście do Lenina sławić Włochy jako jedyny kraj, nie zalany falą reakcyi i w którym warunki walki proletaryatu są jeszcze korzystne. Ale od tego czasu zmieniło się dużo i proletaryat włoski stoi wobec zorganizowanej burżuazyi prowokującej bezustannie krwawe rzezie.

Powstanie organizacyi, które same nazywają się „fasci“ (czyt. „faszi“ — związki czynnej walki z ruchem robotniczym. R.) schodzi się co do czasu z wyborami gminnymi, które odbyły się ub. jesieni. Sukces, jaki w wyborach tych odnieśli socyaliści, napędził burżuazyi strachu, który wzrósł, gdy robotnicy jęli obsadzać fabryki i folwarki. Pamiętamy, że Giolitti wówczas odmówił zbrojnego wystąpienia przeciw robotnikom, narażając się na ostre zarzuty ze strony burżuazyi.

Faszyści zrazu wstrzymywali się od częstych występów, ale od kongresu w Livornie coraz częściej czytamy wiadomości o krwawych ich czynach. Szeregi ich zapełniają przeważnie studenci, synkowie bogatych przedsiębiorców i obszarników. Dziś dochodzą już nas wiadomości o „akcyach“ faszystów we Florencyi, Spezzii, San Remo, Peszii, Vercello, Castellinie, Rowigo; w Pizie i t. d.

We Florencyi grupa faszystów wtargnęła do gmachu organizacyi zawodowych i zabiła jedynego bawiącego tam przywódcę komunistycznego Lavaguiniego. Rozgoryczenie z powodu tego zamachu było tak wielkie, że robotnicy florenccy zastrejkowali. Ponieważ wojsko wystąpiło przeciw robotnikom, przyszło do krwawych walk ulicznych. W San Remo policya wojskowa połączyła się z faszystami, więc i tuN wybuchł strejk generalny. Większą wyprawę podjęli faszyści florenccy do gminy Castelline, która znajduje się w rękach socyalistów. Faszyści głównie skierowują ataki swoje przeciw organizacyom robotników rolnych. Kierują nimi obszarnicy, mieszkający w wielkich miastach.

W Liwornie obradują w tych dniach zjazd organizacyi zawodowych i świadczy to o wielkiem poczuciu siły organizacyi faszystów, skoro mieli zamiar sprowokować ten kongres. Jak się zdaje, nie udało im się zerwać kongresu, natomiast przyszło w pobliskiej Pizie do niepokojów. Ponieważ kolejarze w całym okręgu liworneńskim strejkowali, kongres był zblokowany.

„Avanti“ określa orgie faszystów jako powrót prześladowań średniowiecznych, z tem, że teror faszystów przewyższa jeszcze okrucieństwa ówczesne. „Po okropnościach wojennych nowe strumienie krwi płyną, na to tylko, aby można było utrzymać głęboką przepaść między panami a niewolnikami“.

Kierownictwo partyi socyalistycznej wydało odezwę w sprawie ruchu faszystów, w której między innymi czytamy:

„Szalejącej dziś wojnie średniowiecznej musimy przeciwstawić walkę klasową, to znaczy musimy przeciwstawić kapitalistycznemu wyzyskowi siłę organizacyi. Towarzysze unikną wszelkiej prowokacyi, lecz bronić się będą metodami, reprezentującemi idealne i moralne dobra naszej partyi“.

Rząd najpewniej popiera akcyę faszystów jakkolwiek wypiera się wszelkiej z nimi wspólności. Toleruje ich i nie stosuje żadnych kar wobec ich zbrodni.

Także we Włoszech występuje z całą jaskrawością zbrodnia, dokonana przez moskiewskich „internacyonalistów“, którzy spowodowali i tam rozłam. Podczas, gdy organizacye kłóciły się na temat „21 warunków“, burżuazya zdołała zorganizować swoją akcyę „samoobronną“.

I taki decyduje.

Stanisławów, w marcu.

Jako komentarz do głosu rozpaczy wyrzuconej telegrafistki otrzymujemy od prac. kolej. następujące pismo:

W czasie wojny europejskiej przyjęło do tut. Dyrekcyi kolej. jako telegrafistów wiele niedorostków po większej części ze szkół wypędzonych z chwilą zaś przybycia władz polskich dla braku personalu porobiono z nich t. zw. dyżurnych ruchu. Bez wychowania i wykształcenia, dumni ze swej godności, traktują młodszy personal w sposób praktykowany w dawnej armii austryackiej. Przeważna część używa w biurach najordynarniejszych słów choć pracują także obok mężczyzn i kobiety — ale do tego jesteśmy przyzwyczajeni. — Ale oto fakt który zdarzył się przed niedawnym czasem. Do biura telegraficznego wszedł zczągnięty ze służby ruchu „biurkowy“ Bihun a zbliżywszy się do telegrafistki K. pozwalalał sobie na żarty słowne i czynne godne batiara z ulicy. Na stanowcze żądanie, by ją uwolnił od swoich żartów, rzekł: „Ja Pani zęby powybijam“. Świadkami owego zajścia byli oprócz pracowników biurowych, sygnałomistrz Laszkiewicz. W innym czasie używa słów: „żebrała“ „hołota“ i t. p. Chcąc zaś pokryć swoje nieuctwo i głupotę, zajmuje się donosami i najzwyczajniejszymi plotkami do tut. Dyrekcyi, gdzie znajduje chętnych słuchaczy. Wszelkie skargi nadaremne, bo wedle słów jednego z urzędników „należy tę hołotę silnie w rękach trzymać!“

Czy to ma być owa silna ręka dyrekcyi kolej. w Stanisławowie? Czy p. prezes naprawdę bierze za takie urzędowanie odpowiedzialność?

—•—

O ROZWÓJ ZAKOPANEGO.

WARSZAWA. (Pat.) W ministerstwie zdrowia publicznego odbył się dwudniowy zjazd przedstawicieli prywatnych zdrojowisk, stacyi klimatycznych, letnisk i t. d. Obecni byli również przedstawiciele Zakopanego. W pierwszym dniu obrad przewodniczył minister Chodźko. Zjazd poświęcił baczną uwagę Zakopanemu. Poparto gorąco projekt, aby utworzyć oddzielne starostwo autonomiczne z 16 wsi w Zakopanem, jako centrum budowy kolejki elektrycznej. Po wysunięciu szeregu desideratów i uchwaleniu odpowiednich wniosków, przedstawiciel ministerstwa zapewnił, że poczynione będą niezwłocznie wszelkie kroki, aby przyjść z możliwem poparciem i pomocą rządu.

NA ŚWIĘTA!

Najstarszy handel win pod „TRZEMA MURZYNAMI“
UL. KRAKOWSKA 9 75
poleca najlepsze gatunki Win, Wódek, Likierów i Koniaku.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i prainia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, Króla Leszczyńskiego 9. — przystanek tramwajów K-D i Ł-D koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia. 44—14

DRUKARNIA A. GOLDMANA WE LWOWIE, SYKSTUSKA 19 poleca się do szybkiego układu na maszynach do składania zupełnie nowymi czcionkami wszelkich czasopism, dzieł, broszur, katologów, cenników i t. d. które drukuje starannie na maszynach płaskich i rotacyjnej

Maszynista-elektromechanik zaraz potrzebny. Zgłoszenia pisemne i odpisy świadectw — Fabryka Potockiego 58. 16—2

Motor Diesel 25 koni używany okazyjnie do sprzedania inne za 2 2116—10 miesiące
„PILOT“ LWÓW, BATOREGO 4.

Kamienie młyńskie Walce, Gatry, Perlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju Lokomobile, Gatry, poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

A-I-D-A

I
D
A

PRAWDZIWE
vérgé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
Z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!

Dachówki

asbestowo-cementowej, papy, gontów, wapna, gipsu i innych materyałów budowlanych dostarczaja natychmiast:
HORSZOWSKI i Ska, Lwów
Bourlarda 3, (boczna Batorego).

WINA

WĘGIERSKIE i AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny u panów, pań i dzieci! Proszę żądać prospektu gratis i franko od specyalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 35
we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Świadectwo lekarskie.

Potwierdzam niniejszem, że pan Freilich, bandażysta, poświęcający się wyłącznie wyrobom opasek przepuklinowych swego pomysłu, na które posiada patent, nadany mu przez ministerstwa austryackie, umie z nadzwyczajną biegłością sporządzać opaski przepuklinowe, nietylko dla dorosłych, jak to lekarze w licznych świadectwach potwierdzają, lecz zakłada swe opaski również z doskonałym skutkiem i u małych dzieci, jak się o tem miałem sposobność przekonać u jednorocznego dziecka, a nadmienić muszę, że podczas kilkutygodniowego leczenia nie powstało pod opaską ani razu zaczerwienienie skóry, co dowodzi, że **obustronna opaska przepuklinowa była z nadzwyczajną dokładnością i wielką znajomością rzeczy sporządzona.** Podnoszę te szczegóły głównie dlatego, że mogą one służyć za dowód, iż przepukliny nawet już u tak małych dzieci można wyleczyć, jeśli się ma pod ręką tak **biegłego specyalistę w tym fachu, jakim jest niezaprzeczenie pan M. Freilich.**

Dr. Wiktor Legieżyński
fizyk m. Lwowa.

Wielmożny Panie!

Z powodu wyleczenia mego syna Tadeusza z przepukliny, mam zaszczyt Wielmożnemu Panu z głębi serca podziękować za opiekę i starania około niego. Oby Bóg użyczył Wielmożnemu Panu pełnego zdrowia dla ulżenia wielu cierpiącym na tym świecie.

Jeszcze raz serdecznie „Bóg zapłać“ a pozdrawiając Wgo Pana, kreślę się

z wysokiem poważaniem
FRANCISZEK BIEROWSKI
Lwów, Kraszewskiego 17.

KASY i KASETKI WERTHEIMOWSKIE

miechy cylindrowe i leżące kowalskie, papa dachowa, wagi, ule słowiańskie, piły do gatry, cyrkularne, lasowe i taśmowe, siekiery, narzędzia techniczne i gospodarcze
2122 poleca HANDEL ŻELAZA
M. KIERSKI — we LWOWIE — Pasaż Mikolascha

Rowery, Węże, Płaszcze oraz części składowe w wielkim wyborze po cenach fabrycznych nabyć można tylko
W ZAKŁADZIE MECHANICZNYM
B. CHUWEN i N. ARNOLD Lwów ul Fredry l. 2 — (róg Batorego). — Warsztaty reperacyjne dla naprawy motocykli, rowerów i gramofonów. — Gumy do wózków dziecinnych.

Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy małokrwistości (anemii) brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE
wyr. Lab. Farm. „Ap. Kowalski“ w Warszawie Miodowa 1. Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. APT. KOWALSKIEGO.
Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwa na Lwów i Wschodnią Małopolskę i „Orbis“ Hurtownie Materyałów Aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. 1736-30

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPE
61—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

INWALIDOM, kalekom i cierpiącym na nogi
poleca się Pierwszorzędny Zakład obuwia ortopedycznego, **L. Niwnesane, Lwów, Słowackiego 6,** naprzeciw głównej poczty. Liczne polecenia i świadectwa P. T. Lekarzy-specyalistów. 15—4

CENTRALA MAREK **„MERKUR“**
Lwów, Pasaż Hausmana 8
wysyła zbieraczom marki do wyboru za poprzedniem nadesłaniem gotówki wzgl. referencyi.

PERFUMERYĘ i MYDŁA TOALETOWE
poleca najtaniej
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka l. 3.

KONKURS.

PIERWSZA SPÓŁKA SPOŻYWCZA „SAMOPOMOC“ KOLEJARZY W PRZEMYŚLU

poszukuje rutynowanego, ukwalifikowanego, odpowiedzialnego **kierownika konsumu** (sklepu), który **zarazem** musi być rutynowanym **biegłym buchalterem.** 2155 –

Zgłoszenia pisemne z dołączeniem odpisów świadectw i referencyi oraz podaniem warunków należy nadsyłać **do 8. kwietnia 1921** do Rady Nadzorczej wymienionej Spółki Spożywczej.

Sekretarz: I. MROCZKO Prezes: I. TRACZEWSKI

Rowery nowe i używane. Węże, płaszcze, pompy i wszelkie inne przybory do tychże. Gumy do wózków dziecinnych, Latarki elektryczne i baterje poleca we wielkim wyborze
Jakób Rosenmann
Lwów, Akademicka 26.
PRZYJMUJE ROWERY I GRAMOFONY DO NAPRAWY

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej Lopracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska
13.
Zamówienia z prowincyi uskuteczni odwrotnie.

Z. . . . . go redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.